

**Żuławy to skarbnica wszelkiej wiedzy jeszcze nie do końca odkryta. Gotyckie kościoły, podcieniowe domy, „olendry” na polderach, systemy śluz, mostów zwodzonych, mennonickie nagrobki na starych cmentarzach - słowem jest o czym pisać i co zwiedzać. Na dodatek całe to bogactwo znajduje się blisko Gdańska.**

Właściwie jeszcze oficjalnego szlaku nie ma, chociaż kilka gmin naszego województwa postanowiło stworzyć taką trasę turystyczną: pieszą, rowerową i samochodową, która przechodziłaby przez rejony zamieszkane do II wojny światowej m.in. przez ludność mennonicką. Ustawiono nawet tablice informacyjne, że np. kościół w Kieźmarku (opisywany w poprzednim numerze) znajduje się na szlaku mennonitów.

Kim byli owi tajemniczy mennonicy? Pojawili się w Polsce, a dokładnie na Żuławach, czy też w delcie Wisły, około połowy XVI wieku. Przybyli między innymi z Holandii, dlatego nazywano ich Olędrami. Część z nich pochodziła z Flandrii, a także z Fryzji, inni z dorzecza Renu, północnych Niemiec, Bohemii i Szwajcarii. Byli chrześcijanami z grupy Kościołów protestanckich, wywodzącymi się z anabaptyzmu, ale opierali się na pacyfistycznym anabaptyzmie zaproponowanym przez duchownego Menno Simonsa. To oni, chroniąc się przed prześladowaniami w tolerancyjnej wówczas Polsce, osiedlali się na niedostępnych, podmokłych terenach, zamieniając je w żyzne i urodzajne pola. Wybrali tę krainę, bo przypominała im rodzinne strony, z których musieli uciekać. Ciekawostką jest fakt, że pierwszy mennonicki kościół wybudowano w 1590 r. w Elblągu. W Gdańsku powstał on dopiero na początku XVII w. u podnóża Biskupiej Górki. W XIX i XX w. mennonicy ulegali germanizacji i zaczęli używać języka niemieckiego, dlatego też po II wojnie światowej musieli Polskę opuścić.

Do dzisiaj pozostało po nich i dużo, i mało pamiątek. Tych materialnych nie ma zbyt wiele, zwłaszcza że niektóre kościoły na mennonickim szlaku stały, zanim oni dotarli na te ziemie. Pewne jest jednak, że zostawili po sobie zagospodarowany krajobraz delty Wisły wraz z budowlami hydrotechnicznymi, jak: stacje pomp, kanały, śluzy, wały przeciwpowodziowe oraz mosty podnoszone i obrotowe. Do dzisiaj zachowały się też zagrody holenderskie, domy podcieniowe i - niestety - tylko pamięć po licznych wiatrakach.

Trasę proponuję rozpocząć w Gdańsku przy mennonickim kościele z XIX w., którym obecnie opiekują się zielonoświątkowcy, a zakończyć w Nowym Dworze Gdańskim, w Muzeum Żuławskim. Co prawda szlak powinien łączyć zarówno Żuławy Gdańskie, jak i Żuławy Wiślane i kończyć się w Elblągu, ale to już dłuższa wyprawa. Po gdańskim kościele, notabene największej zachowanej pomennonickiej budowli w Europie Wschodniej, kolejnym przystankiem może być Kamienna Śluza na Motławie, następnie pozostałości klasycystycznego dworu z 1802 r. na Olszynie, pomennonicka drewniana brama-dzwonnica

z 1792 r. i stare domy w Wiślinie. Polecam zjechać do Wocław z ruinami gotyckiego kościoła i cmentarzem, na którym znajduje się stela nagrobna mennonity z Wróblewa. Można też zajrzeć do Krępcy, gdzie znajdują się XVIII-XIX-wieczne zagrody pomennonickie. Warto zatrzymać się we wsi Wróblewo przy drewnianym, konstrukcji szkieletowej, kościele, wypełnionym murem ceglany. Ta niewielka, datowana na połowę XVI w., budowla, kilkakrotnie przebudowywana, usytuowana jest w niezwykle malowniczym miejscu, bo nad brzegiem leniwie płynącej Motławy. Ciekawostką jest fakt, że właśnie we Wróblewie powstało pierwsze agroturystyczne gospodarstwo na tym terenie, połączone z wypożyczalnią kajaków.

Kolejne miejsca warte uwagi to Wocławy, Miłocin, Trutowy, Cedry Wielkie, Leszkowy ze średniowiecznym kościołem, Kiezmark. O niektórych z nich już pisaliśmy albo będziemy pisać. W Kiezmarku kończy się część szlaku biegnąca przez Żuławy Gdańskie. Po przeprawie przez Wisłę proponuję zjechać do Nowego Dworu Gdańskiego na Żuławach Wiślanych. To niewielkie, zadbane miasteczko może poszczycić się interesującą niską zabudową, częściowo drewnianą, mostem zwodzonym z okresu międzywojennego o konstrukcji stalowo-betonowej i muzeum ze skromną ekspozycją poświęconą mennonitom.

Na Żuławach można wytyczyć kilka wariantów szlaku mennonitów albo zaproponować rozgałęzienia. Zdecydowanie więcej pozostałości po tym religijno-społecznym ruchu zachowało się po drugiej stronie Wisły, na Żuławach Wiślanych, ale to zupełnie inna opowieść.

***Tekst i zdjęcia Maria Giedz***

[nggallery id=38]